Rok VII Nr. 93. Sosnowiec, wtorek 5 kwietnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-87, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zbrodnicza para szpiegów ze Skarżyska zdradzała państwo

Staniszewski i jego kochanka współdziałali z wywiadem sowieckim.

WARSZAWA, 4. 4. (wł.) W okresie likwidowania afery szpiegowskiej oficera sztabu głównego, majora Demkowskiego, którego wojskowy sąd doraźny skazał na karę śmierci, wykryto również sensacyjną o olbrzymich rozmiarach aferę szpiegowską Antoniego Staniszewskiego, fałszywego inżyniera, który wespół z kochanką swą, Michaliną Grot, pozostawał na usługach poselstwa sowieckiego. Początkowo podawano do prasy informacje, iż aresztowanie Staniszewskiego nastąpiło już po uwięzieniu majora Demkowskiego. Okazuje się obecnie, że nie, bowiem major Demkowski aresztowany został w pobliżu gmachu poselstwa sowieckiego na ul. Poznańskiej w dn. 11 lipca ub. r., a Staniszewskiego aresztowano tydzień wcześniej, dn. 4-go lipca w Wilnie.

BURZLIWE DZIEJE MŁODOŚCI.

Staniszewski, liczący lat 48, ma za sobą niezwykle ciekawą i awanturniczą przeszłość. Przed wojną w r. 1905 syn ślusarza w Sosnowcu pracował w f-mie Fitzner i należał do konspiracyjnej organizacji PPS. Władze moskiewskie aresztowały go i za działalność antypaństwową zesłały na Syberję, skąd zbiegł do Anglji. Pracował tam w kilku fabrykach metalurgicznych, interesując się specjalnie przemysłem wojennym. Dokonał nawet wynalazku z dziedziny karabinów maszynowych, dorobił się trochę grosza i powrócił do Polski. W kraju prowadził interesy handlowe i przemysłowe na szeroką skalę.

Ostatnio interesował się polskim przemysłem wojennym i w tym celu przeniósł się w okolice Radomia w sąsiedztwo fabryki amunicji. Kręcił się również po różnych instytucjach wojskowych, proponując swe wynalazki. Władze bezpieczeństwa już przed 4 laty powzięły podejrzenie co do Staniszewskiego, jednak on z właściwym sobie sprytem uniknął aresztowania, zacierając za sobą zręcznie ślady, iż nie można mu było niczego dowieść. **Jako rzekomy inżynier, otrzymał posadę w jednej z prywatnych fabryk pod Radomiem, a ostatnio mieszkał z kochanką Michaliną Grot, w Końskich. Posiadał tam dom z ogrodem.**

Dziś przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces szpiegowskiej pary.

Na liście świadków oskarżenia figurują 22 osoby z Brześcia, Czortkowa, Łodzi, Skarżyska, Kozienic, Dąbrowy Górniczej, Pińska i Wilna. Wśród nich widnieją nazwiska p. Kumanta, b. współwłaściciela firmy masek gazowych „Protekta", obecnie właściciela firmy „Mundus", mającej dostawy dla wojska, lotnika por. rez. Bukowieckiego, fabrykanta broni w Skarżysku p. Witwickiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Łodzi, p. Moskwy, por. rezerwy Czechowskiego, którego Staniszewski chciał wciągnąć do swej afery szpiegowskiej i który przyczynił się do wykrycia, kapitana Burghardta z oddziału II sztabu i podkomisarza Antczaka.

Sąd ze względu na interesy państwa zdecydował rozpatrywać sprawę przy drzwiach zamkniętych.

Urząd prokuratorski w sprawie inż. Staniszewskiego zastosował art. 15 przepisów przechodnich przewidujący możność zastosowania kary śmierci.

Hindenburg grozi.

„ALBO-ALBO" POSTAWIONO STAHLHELMOWI

BERLIN, 4. 4. — Prezydent Rzeszy Hindenburg wezwał kierownictwo Stahlhelmu, by do 5 kwietnia udzieliło mu odpowiedzi, czy gotowe jest cofnąć wszelkie zarządzenia przeciwko tym członkom organizacji, którzy w pierwszych wyborach głosowali za Hindenburgiem.

Od odpowiedzi tej Hindenburg uzależnia swój stosunek do Stahlhelmu.

Jak wiadomo w pierwszem głosowaniu Stahlhelm oddał swe głosy za Düsterbergiem, mimo iż Hindenburg jest honorowym członkiem tej organizacji.

Wojna Boliwji z Paragwajem wybuchnie lada dzień.

NOWY JORK, 4. 4. Stosunki między Paragwajem a Boliwją zaostrzyły się do tego stopnia, iż wybuch wojny zdaje się być nieunikniony. Obie republiki ogłosiły mobilizację kilku roczników, a do pogranicznych miejscowości są ściągane wojska i samoloty.

Wojna między Boliwją a Paragwajem nie byłaby nowością, gdyż państwa te staczały niejednokrotnie zaciękle walki o terytorja pograniczne.

Olbrzymi proces w Kiszyniowie.

Komuniści uciekają z Besarabji. — 406 lat więzienia.

WIEDEŃ, 4. 4. Przed sądem w Kiszyniowie zakończył się największy w dziejach Rumunji proces przeciwko kilkudziesięciu obywatelom rumuńskim, oskarżonym o usiłowanie oderwania Besarabji i przyłączenia do Rosji sowieckiej.

Ogłoszony w dniu dzisiejszym wyrok skazuje ogółem wszystkich oskarżonych na 406 lat więzienia.

Należy przypomnieć, iż w lutym br. w Jassach odbył się podobny proces przeciwko 26 komunistom.

W całej Besarabji władze rumuńskie likwidują w sposób energiczny organizacje komunistyczne.

Rewizje i aresztowania są na porządku dziennym. Wśród członków organizacyj antypaństwowych zapanował popłoch.

Komuniści masowo uciekają do Rosji sowieckiej.

Pięćdziesiąt kobiet w niewoli u trędowatych.

NOWY JORK, 4. 4. — Z jednej z wysp oceanu Spokojnego — Manili, na której znajduje się wielki obóz trędowatych, nadeszły do Nowego Jorku wiadomości o rewolucji zarażonych trądem. Rewolucja ma tło... miłosne.

Trędowaci — mężczyźni w liczbie 150 osób obezwładnili w nocy strażników, poprzecinali zasłony z drutów kolczastych, dzielące ich od oddziału żeńskiego i napadli na znajdujące się tam 50 kobiet, które uprowadzili w pobliskie góry, a później rozbiegli się po całej wyspie.

Władze kolonji zażądały pomocy wojska. Akcja jest bardzo utrudniona, ponieważ policja i żołnierze obawiają się zetknięcia z chorymi.

Niebezpieczeństwo jest groźniejsze o tyle, że choroba u wielu nieszczęśliwych znajduje się w pierwszem stadjum, jest więc trudna do rozpoznania, ale najłatwiej wówczas się od nich zarazić.

Trędowaci umieszczeni w obozie na Manili, niejednokrotnie domagali się pozwolenia na zawieranie małżeństw pomiędzy trędowatymi, czego zabrania prawo amerykańskie.

Odsiecz nadeszła w porę.

GARNIZON MIAST NUNANG OCALONY.

LONDYN, 4. 4. Trwające od 10 dni oblężenie garnizonu japońskiego w mieście Nunang (Mandżurja) zakończyło się zwycięstwem japończyków. Dziś o świcie kawalerja japońska dotarła do tej miejscowości i nagłym atakiem przerwała pierścień chińczyków.

W Nunang znaleziono w zaimprowizowanym szpitalu 300 rannych szeregowców.

REDUKCJA ROBOTNIKÓW w szwedzkich fabrykach zapałek.

SZTOKHOLM, 4. 4. — Po załamaniu się koncernu Kreugera szwedzkie towarzystwo akcyjne fabryk zapałek postanowiło zredukować personel i zmniejszyć liczbę godzin pracy. Narazie zamiast 6 dni w tygodniu, fabryki będą czynne dni cztery.

WYJAZD PREMJERA PRYSTORA.

WARSZAWA, 4. 4. (wł.) W dniu dzisiejszym wyjechał z Warszawy na dziesięciodniowy urlop premjer Prystor.

Premjera będzie zastępować wicemi nistem Zawadzki.

P. premjer wyjechał nocnym pociągiem krakowskim.

P. Prystor spędzi urlop wypoczynkowy w Krynicy lub w Zakopanem.

Na temat wyjazdu p. premjera powstała szybko plotka.

Poczęto mówić, że p. premjer wyjeżdża do Genui, następnie do Marsylji, skąd okrętem do Heluanu, gdzie jak wiadomo bawi marszałek Piłsudski.

W plotce ten niema nic prawdy.

ROZWIANE MARZENIA.

Niema odtrutki na gazy wojenne.

LONDYN, 4. 4. Od kilku dni prasa angielska zamieszczała obszerne wzmianki i artykuły o rzekomym wynalezieniu odtrutki na gazy wojenne. Wynalazek ten, opracowany w państwowym instytucie badań chemicznych nad obroną gazową, miał zapewnić zupełne bezpieczeństwo.

W wydanym dziś przez ministerjum wojny komunikacie, wiceminister wojny donosi, że pogłoski o dokonaniu tego rodzaju odkrycia są bezpodstawne. Udało się jedynie udoskonalić maski przeciwgazowe, których zasada nie uległa większej zmianie.

DWIE WSTRZĄSAJĄCE KATASTROFY PODCZAS WYŚCIGÓW SAMOCHODOWYCH W MAROKKU.

PARYŻ, 4. 4. Podczas wielkich wyścigów samochodowych w Fezie (Marokko) wydarzyły się dwie wstrząsające katastrofy, które pociągnęły za sobą śmierć 5 osób.

Jeden z samochodów wyścigowych obrócił się na wirażu kilkakrotnie koło swej osi i, runąwszy na drzewo, uległ strzaskaniu. Dwaj automobiliści zginęli na miejscu.

W kilka chwil później pędzący z szaloną szybkością samochód wyścigowy najechał na prywatny samochód osobowy, w którym siedziały trzy osoby. Auto osobowe zostało rozbite w drzazgi, wszyscy trzej pasażerowie zabici. Obaj sportowcy, którzy jechali samochodem wyścigowym, odnieśli ciężkie rany.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 4. 4.
Zł. 15.000 — 126045.
Zł. 5.000 — 9389 134116.
Zł. 3.000 — 16899 39016 73563 79330 129449.
Zł. 2.000 — 4900 8405 9324 14153 17835 18468 22818 61398 70106 70195 73956 75276 110259 115132 121929 127319 392 808 128620 153276 157802.
Zł. 1.000 Nr.: 3888 11413 13445 14536 16312 21130 25385 28796 827 34818 39731 45728 883 52284 62680 67633 70218 72663 75758 77641 81619 82373 83204 95539 100156 108064 110712 113126 136229 142912 143141 145819.
Zł. 500 Nr.: 1543 2327 4430 688 695 5220 6114 757 7346 12787 14932 16434 18439 988 20371 21046 23352 691 26987 27156 378 28021 573 29036 415 30210 31029 32332 853 34092 116 35031 37120 38069 41000 42881 43385 44989 45759 838 47586 51588 53093 833 54210 55029 59 685 56849 57142 827 58945 59845 61314 628 646 64169 65608 70180 770 71230 74572 729 76484 677 80401 81484 81857 82024 84313 85500 86792 89039 624 90571 893 91028 65 151 310 736 92053 892 953 93657 94035 96968 96968 97341 349 99340 100312 370 101041 102363 103308 106036 783 107485 108071 110521 766 112520 114117 115145 999 117448 121891 122908 130226 130831 135132 137892 138017 876 139039 125 140310 141322 640 143012 146068 372 147258 147530 153312 15428 158165 242 159190 159630 711.

ZGŁOSZENIE KANDYDATUR DO WYBORÓW NA PREZYDENTA.

BERLIN, 4. 4. (Centropress). W nocy z czwartku na piątek o godzinie 12 upłynął termin zgłaszania kandydatur do drugich wyborów prezydenta i krótko po północy centralna komisja wyborcza wydała komunikat, według którego zgłoszono trzy kandydatury, a mianowicie Hindenburga, Hitlera i Thaelmanna. Niemal równocześnie opublikowane zostało rozporządzenie ministerjum spraw wewnętrznych Rzeszy, zakazujące pismom hitlerowskim prowadzenia niedopuszczalnej agitacji. Partja narodowo - socjalistyczna bowiem oznajmiła, że na czas kampanji wyborczej dzisięciokrotnie powiększy nakład swych organów i że pisma te specjalni kolporterzy rozdawać będą darmo we wszystkich domach. W zarządzeniu takiem ministerjum spraw wewnętrznych dopatruje się naruszenia przepisów. Zdaniem ministerjum czasopisma nie mogą być wydawane jako ulotki wyborcze i dlatego agitacja taka jest niedopuszczalna. Przeciwko rozporządzeniu ministerjum spraw wewnętrznych hitlerowcy oczywiście gwałtownie protestują, zarzucając rządowi spekulację wyborczą.

Lada dzień dekret węglowy

wobec krótkowzroczności i egoizmu przemysłowców.

Fala redukcyj w przemyśle wzrasta. Szereg warsztatów wytwórczych jest w przededniu unieruchomienia.

Działają tu dwa czynniki społeczno - gospodarcze: po pierwsze spadek zbytu węgla na rynku wewnętrznym, który w okresie letnim jeszcze bardziej się pogłębi, po wtóre zmniejszenie się eksportu wskutek dewaluacji funta i wzmożonej konkurencji producentów węgla na rynkach północnych. Tak samo dwie przyczyny działają ujemnie na nasze hutnictwo żelazne: poważny spadek zamówień wewnętrznych i silne ograniczenia eksportu przy równoczesnej niemożności dyskonta weksli sowieckich.

Otóż ta sytuacja spowodowała ofensywę świata przemysłowego w kierunku zupełnie niewłaściwym i wręcz niebezpiecznym. Przemysłowcy wobec tego, że zmniejszona produkcja podraża ogólne koszty wytwórczości, prą w kierunku dalszej obniżki płac i uzyskania w ten sposób oszczędności. Celem ich jest zagarnięcie we wszystkich niemal gałęzi produkcji 20 do 25 proc. dochodu warstw pracowniczych. Już z początkiem r. b. zgłosili takie pretensje i podtrzymują je i nadal.

Oczywiście jest to droga, podyktowana wyłącznie egoizmem świata przemysłowego, który radby straty przenieść w okresach mniej pomyślnych na barki pracownicze, gdy w okresach pomyślnych zyski zgarniał do własnej kieszeni.

Przeciwstawiły się też tej metodzie nietylko związki pracownicze, ale i władze państwowe. Zobowiązano też przemysł do tego, aby sumy, uzyskane z przyznanej przez komisję rozjemczą obniżki płac robotniczych o 8 proc., wpływały do t. zw. „eksportowego funduszu wyrównawczego". Niestety fundusz ten nie został dotychczas uruchomiony. Utrudnia to walkę konkurencyjną eksportu węgla naszego, prowadzi do kurczenia tego eksportu, a temsamem do zaogniania się sytuacji socjalnej w naszym przemyśle.

Cóż wobec tego jest do zrobienia? Władze nasze będą musiały w drodze przymusowej uregulować tę sprawę. Uprawnia je do tego ustawa o obrocie węglowem.

Ale na tem akcja nie może się skończyć, ani do tego ograniczyć. Musi być wszczęta akcja obniżenia cen kartelowych węgla i żelaza, i zrozumieją, trzeba ich będzie zmuwnętrznego tych artykułów. Niepodobieństwem jest bowiem utrzymanie cen na niezmienionym poziomie i pokrywanie strat dla przemysłu, wynikłych z kurczenia się produkcji i zbytu, ustawicznie ponawianemi wnioskami o obniżkę płac i wynagrodzeń robotniczych.

Ta krótkowzroczna polityka baronów przemysłowych musi się skończyć. Jeśli sami to zrozumieją — tem lepiej dla nich. Jeśli jednak nie rozumieją, trzeba ich będzie zmusić do zaprzestania szkodliwej zarówno dla państwa, jak i ogółu ludności, a zwłaszcza sfer pracowniczych, polityki egoizmu.

Ingerencja państwowa w życie organizacyjne przemysłu nie jest, oczywiście, idealnem wyjściem i nie stanowi polecenia godnej metody. Ale swą krótkowzroczną i egoizmem przesiąkniętą polityką przemysł niewątpliwie sam stwarza warunki, sprzyjające tendencjom wzmocnienia ingerencji państwa w sferę działalności, dotychczas pozostawionej prywatnej inicjatywie.

Na dalsze komplikowanie sytuacji społeczno - gospodarczej w kraju nie wolno pozwolić. Zwłaszcza, gdy dzieje się to z poduszczenia niewielkiej warstwy, przeciwstawiającej się interesom żywotnym i państwa i olbrzymiej większości obywateli.

Doniosłe uchwały w obronie robotników.

W ubiegłą niedzielę obradował w Katowicach zarząd główny związku górników Z. Z. Z. W obradach, którym przewodniczył prezes zarządu, poseł Fesser, brał udział b. minister i prezes wydziału centralnego Z. Z. Z. p. Jędrzej Moraczewski, który wygłosił referat o najbardziej aktualnych zagadnieniach związanych z sytuacją na terenie przemysłu węglowego. Po obszernej dyskusji, w której szczegółowo omówiono sprawy zawodowe wszystkich trzech zagłębi i ogólną sytuację gospodarczą, uchwalono rezolucję, stanowiącą wytyczne dla polityki związku. Rezolucja brzmi:

1. Zarząd główny zw. zaw. przem. górniczego ZZZ. stwierdza, że w stosunku do rządu i jego polityki zajmuje nadal stanowisko rzeczowej współpracy.

Stanowisko to jednak nie uwalnia naszego związku od obowiązku krytyki tych posunięć, które godzą w interesa szerokich mas robotniczych. W pierwszym rzędzie odnosi się to do wniesionych do sejmu projektów ustaw, ograniczających urlopy i naruszające ustawę o 8-miogodzinnym czasie pracy. W odniesieniu do tych projektów zarząd główny zajmuje stanowisko zdecydowanie negatywne, apelując do robotniczych posłów w sejmie R. P. by nie dopuścili do uchwalenia ich w obecnej formie.

2. W sprawie walki z kryzysem w przemyśle węglowym zarząd główny stwierdza, że celem skutecznego przeciwstawienia się zamykaniu kopalni, redukcjom, zamachom kapitalistycznym na płace i zdobycze socjalne, konieczne jest wydanie na podstawie pełnomocnictw udzielonych przez sejm prezydentowi Rzplitej, rozporządzenia uprawniającego władze państwowe do:

1) kontroli kosztów własnych produkcji węglowej,

2) regulowania wysokości cen węgla

3) przeprowadzenia reorganizacji aparatu administracyjnego przemysłu pod kątem zmniejszenia kosztów produkcji,

4) wyrażenia sprzeciwu w wypadkach całkowitego lub częściowego zamykania warsztatów pracy.

W związku z mającem się ukazać rozporządzeniem o stworzeniu t. zw. funduszu wyrównawczego, celem podtrzymania eksportu zarząd główny stwierdza, że unormowanie sprawy pomocy finansowej dla eksportu i zarządu funduszem, na który niemal całkowicie ponosi ofiary robotnik ze swych płac, jest konieczne, jednak nie może wyczerpywać postulatu ingerencji i kontroli państwowej, która staje się dziś nakazem chwili.

3. Zarząd stwierdza, że ze względu na niebezpieczeństwo grożące klasie robotniczej konieczne jest jaknajwiększe przygotowanie naszego związku do ich odparcia. W tym celu należy:

a) pociągnąć do ściślejszej współpracy ZZZ. posłów grupy robotniczej B. B. W. R.,

b) powołać specjalną komisję gospodarczo - statystyczną, przy współudziale zaufanych urzędników przemysłowych,

c) wzmocnić propagandę postulatów ZZZ. w społeczeństwie i nacisk na czynniki decydujące.

Zamach przemysłowców śląskich na zarobki robotnicze w hutnictwie.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych związki zawodowe na Śląsku otrzymały listy, zawiadamiające o wymówieniu warunków płacy w hutnictwie na Śląsku z dniem 20 kwietnia br.

Równocześnie przemysłowcy zawiadomili, że wobec niedojścia do skutku komisji arbitrażowej, z dn. 21 kwietnia obniżają płace robotnicze w hutnictwie o 12 proc.

Robotnicy, którzy nie zgłoszą się do pracy w dniu 21 kwietnia zostają automatycznie zwolnieni.

Na wszystkich hutach i fabrykach metalurgicznych wywieszone zostały zawiadomienia o wymówieniu warunków pracy i obniżce płac.

Na całym terenie Śląska wśród robotników, panuje duże poruszenie.

Dobrowolny zaciąg do wojska.

Min. spraw wojsk. ogłosiło zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej.

Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą zgłaszać się w roku bieżącym mężczyźni urodzeni w latach 1912 i 1913; o ile posiadają ukończone 4 oddziały szkoły powszechnej. Z pośród urodzonych w r. 1914 tylko ci, którzy ukończyli szkołę średnią ogólno — kształcącą lub równorzędną.

Osoby, mające zamiar odbyć czynną służbę wojskową w charakterze ochotników, powinny wnieść do PKU właściwej dla stałego miejsca zamieszkania petenta podanie i dołączyć do niego poświadczenie obywatelstwa polskiego, metrykę urodzenia, świadectwo nienagannego prowadzenia się oraz zezwolenie ojca wzgl. prawnego opiekuna, jako też świadectwa szkolne. Bliższych informacji należy zasięgać w powiatowej komendzie uzupełnień.

Zuchwała prowokacja.

W sobotę oraz w niedzielę wielkanocną oświetlono sztucznie w godzinach wieczornych wielki krzyż zachodniopruski pod Białą Górą w pow. sztumskim.

W związku z powyższem prasa niemiecka pisze co następuje:

„Niechaj ten w potokach światła lśniący krzyż świeci całą swą pięknością i wspaniałością daleko na wydartą nam niemiecką ziemię po drugiej stronie Wisły.

Bracia i siostry w ukrzyżowanym kraju, do was wołamy w dzień święta wielkanocnego.

Nie traćcie odwagi. Spójrzcie pełni nadziei na krzyż przy kącie niemieckim, aż nadejdzie godzina, która was wyzwoli z banicji i usłyszycie poselstwo: „Niemiecka ziemia powiślańska jest wolna".'

Pozostawiając powyższe słowa bez komentarzy, mimowoli pytamy się, coby powiedzieli niemcy, gdyby prasa polska zaczęła z racji takich czy innych świąt przesyłać podobne życzenia wielkanocne siostrom i braciom z niewyzwolonych terenów Prus Wschodnich.

Niesłychane szantaże prasowe
na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

WSZYSCY „REDAKTORZY" SZANTAŻUJĄCEGO „REWOLWERBLATTU" POD KLUCZEM. — DŁUGA LISTA OSÓB — OFIAR SZANTAŻU. — POLICJA POSZUKUJE „REDAKTORÓW" STANISŁAWA SOKOLNICKIEGO I ADAMA GROT CZEKALSKIEGO, REPREZENTANTÓW „ŚLĄSKIEGO GŁOSU PUBLICZNEGO" NA KRÓLEWSKĄ HUTĘ I ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE. — DALSZE ŚLEDZTWO ZAPOWIADA SIĘ NAD WYRAZ REWELACYJNIE.

Przed kilku tygodniami syndykat dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, na swem walnem zebraniu, powziął uchwałę, która następnie została opublikowana we wszystkich dziennikach, że zrzeszeni w syndykacie dziennikarze nie mają nic wspólnego z tego rodzaju wydawnictwem jak „Śląski Głos Publiczny" i że tego rodzaju wydawnictwa winny być przez władze zamknięte. Opublikowanie przez syndykat takiej uchwały było niejako zwróceniem uwagi władz na szantażowe wydawnictwa i ich „redaktorów", grasujących na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Na wynik nie trza było długo czekać.

Z polecenia sędziego śledczego dr. Tracza w Katowicach zaaresztowani zostali współpracownicy rewolwerowego tygodnika p. t. „Śląski Głos Publiczny" „redaktorzy": Kazimierz Perlstein Pielawski, Symche Fischer, Tadeusz Tenenbaum-Jodłowski, Mieczysław Tarnawski, ponadto zaaresztowano w Krakowie na Grzegorzkach przy ul. Żółkiewskiego, Franciszka Łobodę — piątego „współredaktora" dobranej kompanji. Aresztowania nastąpiły za szantaż względnie usiłowanie szantażu.

Sędzia dr. Tracz przez sześć godzin przesłuchiwał Kazimierza-Perlstein-Pielawskiego, który w ogniu krzyżowych pytań przyznał się do szantażów.

Okazuje się, iż cała szajka dokonała szantażu, względnie usiłowała szantażować szereg poważnych osób na terenie Katowic, Śląska i

Zagłębia Dąbrowskiego.

Lekarze dra Wilmowskiego z Katowic usiłowała szantażować na 15 tys. zł. W podobny sposób chciano wyszantażować od p. Grundmana właściciela lokalu p. n. „Kessel" w Katowicach — 8000 zł., od lekarza dra Stałowskiego 5000 zł., od lekarza naturalisty w Mysłowicach p. Jureckiego — 8000 zł., od kupca katowickiego p. Künstlingera 1500 zł. Kupiec ten dał im ogłoszenie firmy Beno Kutter w Katowicach na całą stronę ich szantażowskiego pisma za tę sumę. Ofiarą szajki szantażystów miała być również p. Heydowa z ulicy Ligonia w Katowicach, o której chcieli ogłosić, iż pozostaje w zażyłych stosunkach z jedną z wysokich osobistości na Śląsku i publikować na ten temat swoistego rodzaju rewelacje. Za ich zatajenie żądali szantażyści 1000 zł. od p. H.

Znanego na terenie Śląska i Zagłębia przemysłowca z Będzina p. Jerzego Fürstenberga chciano również naciągnąć na 1500 zł. P. Fürstenberg dał im na odczepne 500 zł.

Kilkakrotnie jeździli szantażyści do burmistrza miasta Żywca, p. Piotra Bielewicza, od którego żądali 2500 zł. Gdy burmistrz sprzeciwił się kategorycznie ich żądaniu, „Śląski Głos Publiczny" rozpoczął przeciwko niemu oszczerczą kampanję.

Tyle narazie o „trickach" bandy „redaktorów" z pod znaku „Śląski Głos Publiczny". Afera ta nie jest jeszcze ukończona, bowiem policja poszukuje jeszcze kompanów tej zacnej redakcji, a mianowicie: Stanisława Sokolnickiego z Król Huty — przedstawiciela tego tygodnika na Król. Hutę. Sokolnicki zbierał pieniądze za abonament, a gazety nikomu nie doręczył.

Przedstawicielem na Zagłębie Dąbrowskie zespołu „redaktorów" był p. Adam Grot-Czekalski, którego policja również poszukuje, tembardziej, iż z panem tym chciałyby „pokonferować" sądy w Katowicach. Przedstawiciel ten usiłował dopuścić się wymuszenia na właścicielach znanego w Sosnowcu lokalu „Locarno".

Dodać należy, iż niektórzy z zaaresztowanych mają poza sobą kryminalną przeszłość.

Śledztwo w sprawie szantażystów prowadzone jest nadal i dalsze jego szczegóły zapowiadają się wprost rewelacyjnie.

Spodziewać się należy, że za „Śląskiem Głosem Publicznym" nastąpi likwidacja dalszych pisemek szantażowych, mających swe siedziby w Katowicach.

Prokurator sądu apelacyjnego z Warszawy w Zagłębiu

DOKONAŁ WIZYTACJI URZĘDU PROKURATORSKIEGO i LUSTRACJI WIĘZIEŃ.

W czasie ostatnich dwuch dni bawił w Zagłębiu prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie **Kazimierz Rudnicki.**

P. prokurator Rudnicki dokonał wizytacji urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Sosnowcu, a następnie w towarzystwie prokuratora sądu okręgowego **Edmunda Salaka** wizytował wszystkie więzienia, podlegające sądowi okręgowemu w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym p. prok. Rudnicki wyjechał do Warszawy.

Z walnego zebrania oddziału związku strzeleckiego w Czeladzi

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie oddziału w Czeladzi, pod przewodnictwem p. Michalskiego i przy udziale przedstawicieli władz powiatowych Z. S. z Sosnowca: prezesa — W. Szenka, komendanta Z. Nowary i wiceprezesa S. Abratańskiego.

Sekretarzował p. Gamrat. Protokuł z ostatniego walnego zebrania, odczytany przez sekretarza, został przyjęty bez poprawek. Następnie złożyli sprawozdania z działalności zarządu i komendy: prezes Kowalski W. — Bałaziński — z wyszkolenia w zakresie p. w. i w. f., referent kult.-oświatowy Tokarski — z wychowania obywatelskiego, bibljotekarz Gamrat — z czytelnictwa i komisarz Piwowar — komisji rewizyjnej.

Sprawozdania wykazały pomyślny rozwój oddziału pod każdym względem pomimo ciężkich warunków materjalnych i terenowych. Na szczególną uwagę zasługują oddziały: wychowanie fizyczne, prowadzone przez p. Bałazińskiego i wychowanie obywatelskie, prowadzone przez p. Tokarskiego. Dzięki temu oddział posiada najlepszych sportowców w całym powiecie będzińskim, którzy na szeregu zawodach zdobyli pierwsze miejsca. Odczyty, wygłaszane przez pp. dr. Branickiego, Hetmańczyka i Gamrata cieszyły się zawsze dużem zainteresowaniem wśród członków. Również i frekwencja czytelnictwa była poważna, gdy weźmiemy cyfrę 1639 osób, korzystających z bibljoteki oddziału w ciągu roku. Obroty kasowe wynosiły złotych 1400. Ponadto oddział bierze bardzo często udział w rozgrywkach ping-pong, szachowych i piłki nożnej.

W bieżącym miesiącu oddział rozpocznie grę w tenis i wyszkolenie członków pod względem terenoznawstwa, uruchomiając odpowiedni kurs.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. W. Szenk, Nowara, komisarz miasta Piwowar, Sadowski, Bałaziński, Kowalski, udzielili zebrani absolutorjum ustępującemu zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej, wyrażając mu całkowite uznanie za wysiłki, położone dla dobra idei strzeleckiej. Po dokonaniu wspólnej fotografji przystąpiono do wyboru nowych władz oddziału. Prezesem jednogłośnie został wybrany p. Władysław Kowalski. Jako członkowie zarządu oddziału weszli pp. komisarz miasta Piwowar R., Sadowski J., Tokarski J., Szenk M., Gamrat J., Frąckiewicz J., Domagalik B., Kowalski M., Baryła Fr., Gajdka B. Komisję rewizyjną stanowią pp. Chorzelski, Przybylski, Tajchman i Tomaszewski. Po wyborach obszernie omówiony został preliminarz budżetowy oddziału do 31-go grudnia rb. i zatwierdzony w sumie złotych 650. W wolnych wnioskach zabierali głos pp. Sadowski, Kowalski W. i W. Szenk omawiając sprawy czytelnictwa, finansów i umundurowania członków, jak również [illegible] ścia z pomocą w wyszukaniu pracy członkom pozostającym od dłuższego czasu bez środków egzystencji. Referatem komendanta powiatu Z. S. ppor. rez. Z. Nowary o zadaniach związku strzeleckiego i odśpiewaniem I-szej Brygady zakończono walne zebranie oddziału.

Niezwykła przygoda miłosna p. Heleny
w Kielcach.

Niezwykła przygoda miłosna spotkała Helenę Kowalczykównę, lat 19, na stacji kolejowej w Kielcach, gdzie spotkała dorodnego młodzieńca, z którym zawiązała bliższą rozmowę.

Spotkanie miało miejsce o godz. 1-szej w nocy, a p. Helena chciała jechać do Buska, dopiero rannym autobusem.

W toku rozmowy Kowalczykówna dowiedziała się, że znajomy jej który kazał zwać się Kaźkiem ma kawalerskie mieszkanie, gdzie mogłaby wesoło spędzić czas do rana.

Po dłuższem naleganiu ze strony Kazia, Helenka uległa i razem z nim udała się na ul. Wspólną.

Po wejściu do mieszkania Helenkę ogarnął lęk i postanowiła wracać zpowrotem na stację.

Szybko orjentujący się Kazio zamknął drzwi na klucz i przemocą usiłował zgwałcić Helenkę. Na krzyki dziewczęcia ktoś zapukał do drzwi, które p. Kazimierz otworzył i wyszedł do sieni. Z nieuwagi jego skorzystała Kowalczykówna i uciekła na stację kolejowę gdzie o wszystkiem opowiedziała posterunkowemu, oskarżając jednocześnie p. Kazimierza.

P. Kazimierz zmartwiony ucieczką dziewczęcia, zabrał pozostawiony przez p. Helenę kosz i zaniósł go na stację. Zatrzymała go jednak policja i oddała do dyspozycji sędziego śledczego. Okazało się, że namiętnym młodzieńcem jest Kazimierz Stochmal, l. 29 zam. w Kielcach przy ul. Wspólnej nr. 12.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 5 Wtorek	Dziś: Wincentego Jutro: Wilhelma Wschód słońca: 5.13 Zachód słońca: 18.22

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 5 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codzienny przegląd prasy. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Kom. meteor. 13.15. Komunikat gospodarczy. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty. 15.15. Chwilka lotnicza. 15.25. Odczyt dla maturzystów. 15.45. Giełda pieniężna. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 16.40. Muzyka lekka. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Koncert popołudniowy. 18.50. Rozmaitości. 19.15 Książka rolnicza. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiadomości sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Prasowy dziennik radjowy. 20.00. Feljeton pt. „Człowiek na ulicy". 20.15. Transmisja z konserwatorjum. 22.30. Dodatek do pras. dz. radjowego. 22.35. Kom. meteor. i kom. policyjny. 22.40. Recital fortepianowy. 23.20. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Środa, 6 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 13.35. Arje i pieśni. 14.45. Muzyka lekka. 15.15. Kom. harcerski. 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 16.15. Kom. P. Urz. W. F. 16.20. Wśród książek. 16.40. Płyty. 16.55 Angielski. 17.10. Jak powstają monety i banknoty. 17.35. Muzyka popularna. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom rolniczy. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. R. 20.00 Feljeton muz. pt. „Słoneczna organizacja Rossiniego. 20.15. Muzyka lekka. 21.00. Kwadrans lit. 21.15. Recital Marji Fiorenza (sopran). 21.45 Koncert laureatów 2 Międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina. w Warszawie. 22.45. Odczyt w jęz. franc. ze Lwowa. 23.00. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 23.05. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 23.10. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 5 kwietnia.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Komunikaty z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muz. 15.15. Tr. z Warsz. 15.50. Program dla dzieci. 16.02. Intermezzo muzyczne. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. O Polsce przeszłej i obecnej. 19.40. Kom. sport. 19.45. Tr. z Warsz. W przerwie skrzynka poczt. 22.30. Tr. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

„Sztuba" i „Ulica" po cenach zniżonych. Cieszące się niezwykłem powodzeniem dwie sztuki, ukażą się po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. — **dziś we wtorek „Sztuba"** K. Leczyckiego, **jutro w środę „Ulica"** E. Ricea. Początek widowisk o godz. 8.30. koniec o godzinie 10.45 wiecz.

W czwartek 7 bm. występ popularnego piosenkarza, ulubieńca stolicy **Marjana Rentgena,** w otoczeniu artystów scen warszawskich.

W piątek, 8 bm. premjera pełnej humoru i zabawnych sytuacyj lekkiej komedji L. Verneuila pt. **„Tak się zdobywa kobiety".** Sztukę reżyseruje dyr. Tański.

Z Kielc.

USPRAWNIENIE ADMINISTRACJI MAGISTRATU M. KIELC.

5 urzędników magistratu otrzymało emeryturę.

Z dniem 1 kwietnia b. r. urzędnicy magistratu w Kielcach pp. Alfons Kiel — sekretarz, A. Jeziorowski — star. referent, Teofil Poborowski — star. referent, Kmiecik — sekwestrator i Marcinkiewicz — kamelista przeniesieni zostali na emeryturę.

Na ich miejsce nikt nie został i nie zostanie zaangażowany, z powodu nadzwyczaj ciężkiej sytuacji finansowej w jakiej znajduje się miasto.

Aby jednak zapełnić powstałą lukę usprawniono administrację w ten sposób, że połączono sekretarjat z wydziałem gospodarczym pod kier. referenta K. Toporskiego wydział statystyczny i księgi ludności pod kier. referenta St. Pasteczki. Pozatem referenta statystycznego L. Łęskiego mianowano kier. wydziału opieki społecznej.

(k) **Nowy inspektor P. W. i W. F.** Inspektorem P. W. i W. F mianowany został na miejsce mjr. Czajkowskiego, mjr. Łopuszański, który znany jest ze swej pracy społecznej.

NOWE WŁADZE STOW. REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH W KIELCACH.

W lokalu stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych w Kielcach, przy ul. marsz. Focha 47, odbyło się walne zebranie członków.

Zebranie zagaił Z. Karpiński, zapraszając do stołu prezydjalnego na przewodniczącego Miroszewskiego i na asesorów Banasika i Ślaskiego, na sekr. Duciaka. Następnie przemówienie wygłosił rotmistrz rez. Kłoskowski, podkreślając znaczenie federacji, której doniosłość i celowość rozumieją sfederowani oraz ludzie dobrej woli. W wyniku dyskusji nad sprawozdaniami, na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Zkolei dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli: Z. Karpiński — prezes, St. Szczeblewski i A. Czerwiński — wiceprezesi, J. Paliński — sekretarz, F. Oleszczuk — skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli: porucz. rez. Wł. Kosterski, por. rez. J. Wojciechowski oraz L. Morawiecki.

Na zakończenie uczczono pamięć J. E. bisk. Bandurskiego przez powstanie oraz dokonano wspólnej fotografji wznosząc okrzyk na cześć prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

——oOo——

(k) **Rabusie z kilofami.** Na kolonji Konary, gm. Jurkowice, pow. sandomierskiego, 3-ch osobników, zaopatrzonych w kilofy, oderwało okno do mieszkania Halińskiej Józefy, którą sterroryzowali rzucanemi kamieniami. Następnie do mieszkania wtargnął jeden z bandytów, zaopatrzony w kilof i nakryty na głowę kurtką. Ten uderzył poszkodowaną dwa razy kilofem i zabrał pierzynę i poduszkę, pozostali zaś rabusie w tym czasie stali przed domem. Poszkodowana w napastnikach rozpoznała Suswała Rocha i Supę Władysława z Konar, oraz Urka Jana z Przepiórowa, których aresztowano.

Smierć rowerzysty pod kołami wozu

Na drodze w pobliżu Bobrownik zdarzył się wypadek zderzenia rowerzysty z wozem. Jadący na rowerze doznał ciężkich obrażeń głowy. W czasie przewożenia go do szpitala -- zmarł. Ze znalezionych przy nim dokumentów, wynika, że jest to **Franciszek Sikora, lat 21, zam. w Kozłowej Górze na G. Śląsku.** Nazwiska woźnicy narazie nie ustalono, uciekł on bowiem po wypadku, pozostawiając ciężko rannego Sikorę bez najmniejszej opieki. Tymczasowe śledztwo ustaliło, że zmarły Sikora był w stanie podchmielonym oraz, że podobno nie jechał na rowerze przepisową stroną szosy. Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem ustalenia nazwiska woźnicy.

Co słychać w Koziegłowach.

W miasteczku Koziegłowach kilkanaście rodzin uboższych żyje z drobnego handlu straganowego, uprawianego po targach i jarmarkach produktami spożywczemi, łokciówką, galanterją, dewocjonaljami itp. wykupując świadectwa przemysłowe 4 kategorji handlowej. Poza tem istnieje w miejscu również kilkanaście sklepów III kat. handlowej, które należą do osób po większej części zamożniejszych. Pierwsi handlują po targach tylko 3 dni w tygodniu w Koziegłowach, Żarkach i Siewierzu, drudzy zaś mają swoje sklepy otwarte w ciągu całego tygodnia na miejscu Do wymiaru podatków skarbowych, obrotowego i dochodowego, utartym od kilku lat zwyczajem, urząd skarbowy zwracał się do urzędu miejscowej gminy o przedstawienie rzeczoznawców do opinjowania, czyli tak zwanej podkomisji. Urząd zaś gminy ze swej strony przedstawiał corocznie do podkomisji prawie jedne i te same osoby z pośród zamożniejszych kupców III kat. handlowej. Że się tam przez to stała krzywda niejednemu mizerocie straganowemu w obłożeniu nadmiernym podatkiem, nikt się o to nie troszczył, bo wiadomo, że taki, jak nie ma z czego, to i tak nie zapłaci. Przyjdzie sekwestrator sprawdzi i nic nie weźmie, bo co ma wziąść, jak nic niema. Panom członkom podkomisji chodziło szczególnie o to, aby siebie i sobie podobnych kupców III kat. uwzględnić. Natomiast o handlach straganowych, chociaż nie mieli o tem pojęcia, podawali dowolne sumy. Że przy tem działa się szkoda skarbowi, to również nikt się o to nie troszczył. Że niejeden handel, pod skromną firmą sklepu III kat. uprawiał w cichości hurt na okolicę, to uważano to za rzecz naturalną, bo pocóż dokładnie informować urząd skarbowy na swoją szkodę w tak ciężkich czasach. To też w tych warunkach niejeden handel III kat. miał odliczoną w obrocie sumę 1L5.090, zamiast słusznych 150.800 zł., lub więcej rocznie. Życzeniem pp. członków podkomisji było, aby taki stan rzeczy trwał jaknajdłużej. Tymczasem nic trwałego nie ma na tym świecie i prawda jak szydło musi kiedyś wyleźć.

Pewnego dnia do jednej osoby z handlujących po targach cukierkami ze straganu, której cały zapas towaru przedstawiał wartość 15 zł. przybył sekwestrator ściągnąć podatek przemysłowy od dochodu w sumie 31 zł. I przy tej okazji wykazała się cała niesumienność pp. członków podkomisji, bo na liście podatkowej znalazł się pewien kupiec III kat., członek podkomisji, wcale tym punkcie i pełnym ruchu z sumą 38 zł. takiegoż podatku, drugi zaś taki kupiec III kat., członek podkomisji, wcale tym podatkiem obłożony nie został. Słuszną jest rzeczą, że taka niesprawiedliwość dla ludzi biednych, a szkoda skarbu wkońcu musiały być usunięte, przez powołanie do podkomisji przy urzędzie skarbowym w Zawierciu osób z grona handlujących po targach za świadectwami 4 kat. handlowej, którzy dopiero mieli możność urzędowi skarbowemu przedstawić istotny stan rzeczy. Lecz nie tu koniec wszystkiego, bo uprzywilejowani starzy członkowie podkomisji nie chcą pogodzić się z myślą, że będą musieli płacić podatki stosownie do właściwego stanu obrotu i dochodu, szukają wszystkich dróg ratunku z uciekaniem się nawet do omówień przed urzędem skarbowym, naprz.: że nowi członkowie podkomisji z 4 kat. są głupi, szpicle i t. p. Nic to jednak nie pomoże, bo prawda chociaż czasem i później, zawsze na wierzch wyjść musi, a skarb stale okradany być nie może.

Czytelnik „Expresu Zagłębia".

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok

ś. p. Zofji z Knapików Bielnikowej

a w szczególności księdzu Gawronowi składa tą drogą serdeczne „Bóg Zapłać"

RODZINA.

(k) **Z kina i teatru.** Dziś w kinie „Czwartak" — premjera arcydzieła filmowego „Romanse cygańskie" z Brygidą Helm.

W sobotę, dn. 9 b. m. w teatrze polskim wystąpi Hanka Ordonówna, z repertuarem najnowszych lubionych piosenek.

———

Z Sosnowca.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z wczorajszym artyłem o pobiciu p. Grabowieckiego (Sucha 6), p. Wiktorja Niedbał, właścicielka domu, w którym p. Grabowiecki mieszka, prostuje, że pobicie owe nie miało żadnego związku ze sprawą o eksmisję, która wyznaczona jest dopiero na dzień 8 b. m., oraz, że syn jej Albin Niedbał, który służy w wojsku, nie brał udziału w pobiciu p. Grabowieckiego.

(s) **Krwawa bójka na ul. Małachowskiego.** Onegdaj wieczorem ul. Małachowskiego w Sosnowcu była terenem krwawej bójki, która zakończyła się tragicznie dla Stefana Czerwińskiego, mieszkańca Sosnowca.

Z niewiadomego powodu między Stefanem Czerwińskim z jednej a Józefem Torbusem i Marjanem Cieślikiem z drugiej strony wynikła kłótnia, która zamieniła się w krwawą bójkę.

W pewnym momencie Czerwiński ugodzony nożem w lewy bok, runął nieprzytomny na ziemię. Na miejsce bójki wezwano policję, która odwiozła rannego do szpitala.

Cieślika i Torbusa zatrzymano.

(s) **Kradzież bielizny.** Z mieszkania Moszka Cwajgenhafta (Mościckiego 13) w Sosnowcu skradziono bieliznę i garderobę, wart. około 300 zł.

———

Z Będzina.

(b) **Kradzieże.** Hinda Kurland, zam. przy ul. Modrzejowskiej 26, zameldowała w komisarjacie policji, że służąca jej G. Pitt skradła z mieszkania garderobę, wartości 130 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

— Na ulicy Małobądzkiej, z wozu P. Małoty, ul. Perla 6, skradziono walizkę z garderobą, wartości 150 zł.

— W nocy z dnia 2 na 3 bm., z mleczarni F. Lisa, ul. Berka Joselewicza, skradzione sery i masło, wartości 40 zł.

(b) **Pożar w Grodźcu.** W Grodźcu przy ul. 1-go maja w zabudowaniach Bronisława Nabrdalika powstał pożar na strychu, gdzie znajdowało się dużo słomy. Dzięki szybkiej pomocy ludności i kilku strażaków ogień stłumiono. Na miejsce pożaru przybyły straże „Solvay", Wieś - Grodziec, grodzieckie t-wo i Wojkowice Komorne ze swoim autorekwizytem. Straty minimalne.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

126

— Czuję to, a przecież nie mam siły oprzeć się temu pragnieniu... Jak zmora nawiedza mnie ono ciągle!... I we śnie i na jawie zdaje mi się, że widzę stojącego przedemną młodego człowieka o bladej twarzy, ze łzami płynącemi po policzkach... ze wzrokiem wyrażającym najgłębszą boleść i wyrzuty sumienia... Widzę, jak błagalnie wyciąga ku mnie ręce i drżącym głosem woła: „Przebacz mi, ulituj się nademną... kocham cię i cierpię..." Słuchaj Anusiu, w tej chwili gdy to mówię do ciebie, widzę go przed sobą, patrzę na twarz jego... słyszę głos jego...— i wyciągnęła ręce w przeciwległy kąt pokoju, jakby wskazując niewidzialne zjawisko.

— Pani... pani... na miłość Boga, niech pani się uspokoi! — wołała biedna Anusia.

—Och jestem spokojną zupełnie. Cóżem ja winna, że nie mogę pozbyć się tej prześladującej mię bezustannej myśli? Cóż ja zrobię, że nie mogę nienawidzieć tego nieznajomego sprawcy mego nieszczęścia? że wyobrażam sobie, iż on mię kocha, że zbrodnię swą okupuje rozpaczą i że oddałby życie swoje, by przyznać ojcostwo swemu dziecięciu.

Anusia złożyła ręce jak do modlitwy i rzekła z boleścią:

— Ach, pani, droga moja, zaklinam panią i błagam na klęczkach, niech pani odtrąca od siebie te myśli!... One panią zabiją! One z życia pani uczynią piekło!

Piekłem dla mnie jest rzeczywistość!...

— Gdyby p. Lucenay mógł czytać co się dzieje w duszy pani, miałby prawo powiedzieć, że pani nie zasługuje na jego poświęcenie.

— Zapłaciłam za to poświęceniem — odparła Henryka z gniewem. — Nic nie jestem dłużną! — i ukrywszy twarz w dłonie, wybuchła płaczem.

Tego dnia, jak wiemy hr. Lucenay wrócił do willi dopiero na obiad.

Henryka spostrzegłszy go, uczyniła wysiłek nad sobą, by wrócić spokój swej duszy i choć na chwilę uwolnić się od swych myśli smutnych.

Długo dziś zabawiłeś w Wenecji — rzekła, nie dlatego by badać go, lecz by coś powiedzieć, by okazać, że interesuje się nim.

— Zwiedzałem muzea — odrzekł Juljusz.

— Mówią, że podobno są bardzo obfite?

Zapchane wspaniałemi przedmiotami... Wsiadając do gondoli zpowrotem, spotkałem się z jednym z dawnych przyjaciół moich.

Spotkanie przyjemne?

— Bardzo przyjemne, gdyż da mi sposobność zapoznać się z arystokracją tutejszą i zagraniczną, przebywającą w Wenecji. Niezmiernie żałuję, że nie możesz bywać w świecie...

— Dlaczego?

Ponieważ byłbym szczęśliwym wprowadzając cię do towarzystwa, w którem jaśniałabyś jak gwiazda...

— Dziękuję ci za tę opinję o mnie, lecz wiesz, że teraz i nie chcę i nie mogę pokazywać się nigdzie...

— Dlatego też przyjacielowi memu, który pragnął być przedstawionym tobie, odpowiedziałem, że jesteś cierpiącą i że nie przyjmujesz nikogo.

— Jak on się nazywa?

Margrabia de Rambures.

— Żonaty?

— Wdowiec bezdzietny i bardzo bogaty. Prosił mię, bym codziennie przepędził u niego wieczory.

— I przyjąłeś?

— Warunkowo... chciałem bowiem zapytać ciebie, czy będąc cały dzień samotną, nie sprawię ci przykrości pozostawiając cię samą i wieczorami.

— Ja nigdy się nie nudzę.

Była to odpowiedź, którą Juljusz wywoływał umyślnie i której spodziewał się.

Po obiedzie opuścił willę, kazał się zawieźć na plac św. Marka i udał się do umówionej kawiarni. W pięć minut zjawił się i Pippo. Hrabia spostrzegłszy go dał mu znak, by wyszedł za nim i wyszedł na plac

— Czy masz co nowego? — zapytał.

— Si, signor.

— Więc mów.

— Dowiedziałem się od gondoljera Stanzy, że zawoalowana dama będzie jutro w teatrze

— Sama.

— Ona nigdy nie wychodzi sama, lecz ze służącą.

Lucenay namyślał się przez kilka chwil, brwi jego ściągnęły się i na twarzy zarysował się wyraz dzikości.

— Więc jutro zobaczę się z nią — myślał — i tym razem nie chybię!

Czy signor zadowolony ze mnie? — zapytał Pippo.

— Jestem zadowolony i z twojej roztropności i z tego coś mi powiedział.

d. c. n.

Służący pięciu papieży

Żywa kronika Watykanu.

W państwie watykańskiem odbyła się w tych dniach cicha, lecz wzruszająca uroczystość. Obchodzono dzień 80-tych imienin Rudolfa Domenico, o którym Papież Pius XI twierdzi, że jest on „ostatnim żywym łącznikiem historji papieskiej“

Domenico jest najstarszym służącym Watykanu. Służył on aż pod pięciu papieżami. Wstąpił do Watykanu już jako 8-letni chłopiec. A od tego czasu służył on dziewiętnaście lat Piusowi IX, 25 lat Leonowi XIII 11 lat Piusowi X, 7 lat Benedyktowi XV i 10 lat Piusowi XI.

Od siedemdziesięciu lat nie odbył się ani jeden wybór papieża, ani jeden pogrzeb papieża, w którymby nie brał udziału Domenico. We wszystkich większych ceremonjach, odgrywał on wybitną rolę, a po dziś dzień Domenico zajmuje się rozlicznemi sprawami. On to zajmuje się tem, ażeby przybory ceremonjalne stale były pod ręką — on to dba o stałe pogotowie alarmowe watykańskiej straży ogniowej, on dba o to, aby dobrze chodziły zegary watykańskie itd.

Wielkie dni tego sługi są zawsze także wielkiemi dniami Watykanu.

Podczas wyborów papieskich, gdy gromadzą się kardynałowie z całego świata i w konklawe zastanawiają się nad wyborem Ojca Świętego, — Domenico krząta się

jak w ukropie

i ma mnóstwo do roboty. Stał się on sam już cząstką tradycji dworu papieskiego, gdyż wszystko, co przeżyło ostatnich pięciu papieży — on ze swego skromnego stanowiska obserwował i razem z nimi przeżywał...

Ciekawy ten człowiek, mimo swego skromnego stanowiska, wcale nie jest

prostakiem

i prowadzi nawet — jak twierdzą wtajemniczeni — arcyciekawe

pamiętniki,

będące istną kopalnią nieznanych i intymnych szczegółów z życia ostatnich pięciu papieży... Pamiętniki te mają wyjść dopiero w dwadzieścia lat po śmierci autora...

Protestowane weksle rodziny Gwóździaków.

Do rzadko spotykanych niespodzianek, jakie mogą przytrafić się w małżeństwie, niewątpliwie zaliczyć należy niespodziankę, jaką zgotowała swemu małżonkowi p. Jadwiga Gwóździakowa (Sosnowiec, Florjańska 33).

Co skłoniło ją do czynu, stojącego w kolizji z nieugiętą literą prawa, niech pozostanie w rodzinie p. Gwóździaków, dość, że p. Jadwiga jak twierdzi jej małżonek, podpisała go na dwuch wekslach po sto złotych i puściła je do protestu.

Stąd skandal w rodzinie Gwóździaków i skarga sądowa właściciela fałszywych weksli kupca z Będzina, Pałtyka Majtlisa (Małachowskiego 45), przypieczętowana wczorajszym wyrokiem sądu okręgowego, skazującego p. Jadwigę na 50 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

Niemowlę - detektyw

wykryło potwornego mordercę.

Administrator domu przy ulicy Benard w Paryżu, Andrzej Lebrun, obudził się onegdaj w nocy na

głośny płacz

swego kilkumiesięcznego dziecka. Lebrun nie chcąc budzić żony, zapalił tylko małą kieszonkową latarnię elektryczną i starał się uspokoić dziecko, co mu się jednak nie udawało.

Wówczas zapalił światło elektryczne i spostrzegł ku swemu wielkiemu przerażeniu, że niedaleko kołyski niemowlęcia, za szaragami obwieszonemi odzieżą,

ukrywa się jakiś człowiek.

Lebrun, nie namyślając się długo, krzyknął groźnie:

— Ręce do góry, bo strzelam! — poczem ukrywający się człowiek wystąpił na środek pokoju. Lebrun poznał go odrazu. Był to 23-letni mechanik Vasseux, który niegdyś zajęty był w tym domu, potem jednak

stracił robotę

i odtąd odwiedzał lokatorów, prosząc o zapomogi. Vasseux tłumaczył się, że nie mając mieszkania, zakradł się do Lebruna, chcąc w kuchni przenocować, pomylił się jednak i w... do sypialni.

Lebrun uwierzył mu z początku i już chciał go wpuścić do kuchni, gdy nagle za wieszakiem zauważył jakiś duży przedmiot. Był to

olbrzymi młot kowalski, noszący na sobie ślady krwi.

Teraz Lebrun zatelefonował po policję, która przybyła natychmiast i przy osobistej rewizji, jakiej poddano bezrobotnego mechanika, znalazła przy nim

8 tysięcy franków

i różne klejnoty, pochodzące widocznie z rabunku.

Nie było wątpliwości. Zostało tu popełnione morderstwo rabunkowe, którego ofiara jednak była narazie nieznana.

Dopiero nazajutrz wyjaśniło się wszystko. Na policję zgłosił się niejaki Chesneau, z doniesieniem, że po powrocie z podróży na prowincję zastał swą

matkę zamordowaną

w łóżku, podczas snu i mieszkanie obrabowane z pieniędzy i kosztowności. Pani Chesneau mieszkała w tym samym domu, co Lebrun.

Vasseux, mimo oczywistych dowodów winy przeczy jakoby był mordercą pani Chesneau.

Z Czeladzi.

(c) **Bójka na ulicy w Czeladzi.** Onegdaj w godzinach popołudniowych na ul. Miłowickiej w Czeladzi wynikła bójka pomiędzy Mieczysławem Rajszczakiem i żołnierzem Bolesławem Góreckim, zam. przy ul. Kilińskiego.

Krzyki bijących się ściągnęły tłum widzów oraz policję, która przybyła zlikwidować zajście. Awanturnicy na widok policji, przyjęli groźną postawę, stawiając czynny opór. Górecki usiłował użyć nawet bagnetu. Na miejsce bójki zjawiła się żandarmerja wojskowa z Będzina, która zajęła się Góreckim

Górecki za swój czyn odpowie przed władzami wojskowemi. Czeka go surowa kara.

Jak się dowiadujemy, Rajszczak wspólnie z Góreckim ograli w trzy karcy ślązaków z Siemianowic, a za wyłudzone pieniądze zawadzili o restaurację w następstwie czego pijani wywołali bójkę.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dn. 9 bm., o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: uchwalenie wysokości czynszu dzierżawnego za teren pod park miejski na „Zielonej“; zawarcie umowy z Abramem Strzegowskim na prawo eksploatowania targu miejskiego; częściowe skorygowanie statutu emerytalnego dla pracowników gminy i miasta Dąbrowy Górniczej; uchwalenie statutu podatkowego od niezabudowanych placów; upoważnienie zarządu miejskiego do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w wysokości 100 tys. złotych, celem terminowego regulowania zobowiązań magistratu na rok budżetowy 1932-33; dodatkowe zabezpieczenie hipoteczne długoterminowej pożyczki w 4 proc. obligacjach komunalnych B. G. K.. w sumie nominalnej 350 tysięcy złotych w złocie (uchwalenie); rozpatrzenie podania Jadwigi Dudowej o podniesienie dotychczasowego zaopatrzenia emerytalnego; rozpatrzenie podania Karola Ciągały o przyznanie mu odprawy i składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj przez pp. radnych.

ZE SPORTU.

Losowanie zawodów o mistrzostwo klasy „B“ podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego, kieleckiego ZOPN. w Będzinie, wobec delegatów zainteresowanych klubów, odbyło się losowanie zawodów o mistrzostwo klasy „B“ podokręgu.

Walczyć będą o wejście do klasy „A“ przez rozgrywanie zawodów mistrzowskich klasy „B“ 6 klubów. Wyeliminowano natomiast dwa kluby t. j. T. S. „Rozwój“ Sosnowiec, który sekcję piłki nożnej całkowicie rozwiązał i TS. „Vesta“ Olkusz, który już od dłuższego czasu nie bierze udziału w życiu sportowem Zagłębia.

Termin tych zawodów przedstawia się następująco:

24.4.32 Dąbrowa - Solvay, Kraft — Samson, Arja — Świt.

1.5.32. Solvay — Kraft, Świt — Dąbrowa, Samson — Arja.

8.5.32. Kraft — Arja, Solvay — Świt, Dąbrowa — Samson.

15.5.32. Samson — Świt, Arja — Solvay, Kraft — Dąbrowa.

22.5.32. Dąbrowa -- Arja, Solvay— Samson, Świt — Kraft.

Z BOISK PIŁKARSKICH.

„Unja“ (Sosnowiec) — „Sarmacja“ (Będzin) 2:1 (0:1).

W Będzinie rozegrane zostały zawody między „Unją“ a „Sarmacją“, które zakończyły się wynikiem 2:1. Decydującą bramkę zdobyła „Unja“ z karnego. Zawody budziły duże zainteresowanie.

KS. „WARTA“ Zawiercie — TS. „VICTORJA“ Częstochowa 4·1 (1:1).

Onegdaj rozegrano w Częstochowie mecz pomiędzy zawiercką „Wartą“ i częstochowską „Victorją“ z wynikiem 4:1 na korzyść „Warty“. Bramki dla Warty zdobyli: Gwóźdź 2 i Bergel 2 dla Victorji Prószyński 1. Gra na wysokim poziomie ze zdecydowaną przewagę Warty. Sędziował dobrze p. Szerer.

Tegoż dnia rozegrano w Częstochowie 2 dalsze mecze pomiędzy RKS. „Skra“ i ŻKS. „Warta“ z wynikiem 6:0. Pozatem w trzecim meczu KS „Turyści“ Częstochowa z TS. Myszków zwycięstwo w stosunku 3:2 osiągnęli Turyści.

„RUCH“ — „LEGJA“ 2:1 (2:1).

Sezon rozgrywek ligowych rozpoczął się trzema spotkaniami. W Warszawie mimo świetnej gry śląskiego „Ruchu“ zwycięża „Legja“ 2:1 (2:1). W całej grze „Ruch“ posiada piękną inicjatywę i tylko fatalny pech nie pozwolił „Ruchowi“ uzyskać wyrównania. Rozgrywce przyglądało się około 3.000 widzów.

Z Zawiercia.

(z) **Łobuzerka.** Właściciel położonej przy ul. Kościuszki owocarni „Zdrój“ dla upiększenia położonego przed nią ogródka posadził w nim parę krzewów bzu. Wczoraj rano, przyszedłszy dla otwarcia lokalu, stwierdził, że krzaki te powyrywał jakiś łobuz, niszcząc niektóre z nich doszczętnie.

(z) **Z życia związku podoficerów.** Onegdaj w sali szkoły szklarskiej odbyło się ogólne miesięczne zebranie zawierckiego koła związku podoficerów rezerwy, na którem po załatwieniu szeregu bieżących spraw organizacyjnych ustalono termin następnego ogólnego zebrania na dzień 30 kwietnia.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin“— „Wygnańcy“.

Z Olkusza.

(ol) **Motyką w głowę ojca.** Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko 29-letniemu Antoniemu Kaczmarczykowi z Sąspowa, pow. olkuskiego, który podczas kłótni o miedzę zadał motyką swemu ojcu dotkliwe rany na głowie.

Wyrodnego syna skazał sąd na dwa miesiące więzienia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

JWP. R. P., Stały Czytelnik „Expresu“. — **Dekret prezydenta Rzplitej w sprawie wstrzymania eksmisyj z lokali jedno i dwuizbowych dotyczy tylko bezrobotnych.**

Swiat idzie naprzód.

Rakieta pocztowa. — Środek na gruźlicę. — Mówiący zegar. — Londyn-Kapsztadt w 4 i pół dnia.

Już oddawna myślano nad tem, by stworzyć rakietę pocztową, któraby służyła do błyskawicznej ekspedycji listów.

Byłaby ona zbudowana na tych zasadach, co pocisk i przesyłałaby listy do miejsca przeznaczenia w ogromnie krótkim czasie.

Próby te czyniono w Anglji i Niemczech, ale na praktyczny pomysł wpadł wynalazca francuski, inżynier Damblanc.

* * *

Straszliwy wróg ludzkości, gruźlica niepokoi oddawna uczonych, lekarzy i bakterjologów, którzy usiłują tworzyć środki dla jej zwalczania.

Ostatnio, dokonano znowu ciekawej próby w tym kierunku.

Litewski uczony prof. dr. Kairiukstis, kierownik kliniki w Kalwarji doszedł do wniosku, że proces gruźlicy może powstrzymywać szereg zastrzyków domięśniowych, sporządzonych ze specjalnej mieszanki benzynowej.

Wcześnie spostrzeżona gruźlica może się leczyć już po kilku takich zastrzykach.

Pisma lekarskie całego świata zajmują się obszernie tą kwestją.

* * *

Na obserwatorjum w Paryżu ukaże się w tych dniach niezwykły zegar.

Zegar ten skonstruował kierownik obserwatorjum, Esclangon.

Zegar zbudowany jest na technicznych podstawach filmu dźwiękowego i w ten sposób, że w każdej chwili może sam zakomunikować dokładną godzinę wszystkim abonentom telefonicznym.

„Gadający“ zegar będzie się z pewnością cieszył wielkiem powodzeniem.

* * *

Niema już właściwie przestrzeni!

Największe odległości zostały pokonane przez człowieka.

Angielski pilot, Mollison dokonał ostatnio nowego w tej dziedzinie rekordu.

Przebył na swym samolocie przestrzeń z Londynu do Kapsztadu w 4 dni 17 godzin, 19 minut.

Dotychczasowy rekord ustanowiony, przez angielską lotniczkę, panią Salaman wynosił na tej przestrzeni 5 dni, 8 godzin, 37 minut.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE.

AKWIZYTORZY (ki), inkasenci za wysoką prowizją, zgłaszać się Katowice, ul. Sienkiewicza 15 m. 9.

POTRZEBNY chłopiec do terminu do zakładu tapicersko - dekoracyjnego Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Głowackiego 5.

POTRZEBNY pomocnik ogrodniczy i do robót przy domu, na stałe. Zgłaszać się Pogoń, ul. Żytnia 8.

POTRZEBNY szofer z kaucją. Wiadomość w administracji „Expresu".

POTRZEBNA ondulatorka zaraz. Sosnowiec, Dekerta 5. (Bristol).

POTRZEBNA kobieta lub panna do prowadzenia domu. Twarda 11 m. 4.

POWAŻNA fabryka czekolady posiadająca sklep detaliczny w Będzinie poszukuje praktykantkę (chrześcijankę) oraz kwalifikowaną kasjerkę (izraelitkę) z dobremi referencjami i kaucją. Wiadomość w filji „Expresu" Będzin.

LOKALE.

POKÓJ przy rodzinie do wynajęcia. Targowa 14, 4 piętro, Bartkiewicz.

DWUCH panów poszukuje pokoju z osobnem wejściem, skromnie umeblowanego. Zgłoszenia do administracji dla „Samotnych".

Kupno i sprzedaż.

KASA Chorych w Sosnowcu sprzeda z licytacji 4 konie wyjazdowe. Licytacja odbędzie się w dniu 6 kwietnia br. o godz. 11-ej rano na placu przy ul. Kołłątaja 17 w Sosnowcu.

DO sprzedania domek, 9 ubikacji z ogródkiem, 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem wolne. Wiadomość: Sosnowiec, 3-go Maja 5, A. Witkowska.

SALON stylowy — Klub skórą kryty — kredensy — biurka tanie — dywany — otomany, kilimy, wiele innych gustownych przedmiotów poleca Centralno - uniwersalny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec, ul. 3 maja 7.

AUTOBUS marki „Berlet" na 18 osób po generalnym remoncie, 7 gum nowych do sprzedania za 2.500 zł. tylko zaraz. Dąbrowa Górn., ul. 3-go Maja Nr. 4 m. 2.

DO sprzedania dom frontowy 23 ubikacje, 3 sklepy w dobrym punkcie oraz przylegający również frontowy plac 60 prętów nadający się pod budowę. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa, Narutowicza 74.

Zgubione dokumenty.

po 5 groszy za 1 wyraz.

SZCZERBA ZYGMUNT zgubił legitymację wydaną przez PUPP. w Sosnowcu.

KRAKOWSKI STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sosnowcu kategorji C I pospolite ruszenie z bronią.

WIECZOREK WŁADYSŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków.

KARWACZYŃSKI JÓZEF zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

LASEK FRANCISZEK zgubił kartę mobilizacji wydaną przez PKU. Będzin.

GURNIKIEWICZ HUMBERT zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

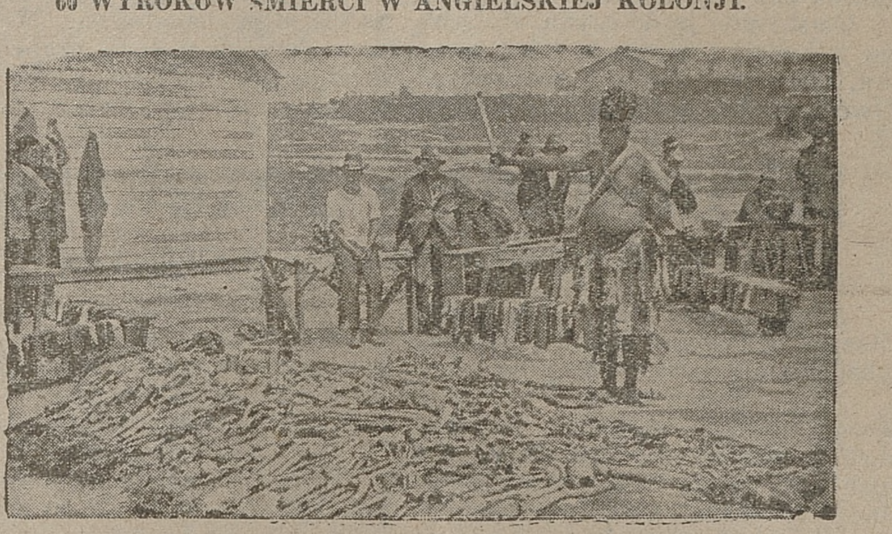
SKRADZIONO wyciąg familijny z ksiąg ludności na imiona Antoni, Jadwiga i Stanisława Szczygieł wydany przez gminę Olsztyn oraz kartę emerytalną z Dyrekcji Warszawskiej, które unieważnia się.

PREZYDENT MANDŻURJI W OTOCZENIU ŚWITY.



Były cesarz Chin, a obecny władca Mandżurji, Pu-Yi (x), po kilkutygodniowem zaledwie panowaniu, zamierza zrezygnować z tego stanowiska.

60 WYROKÓW ŚMIERCI W ANGIELSKIEJ KOLONJI.



W angielskiej kolonji Kenya (Wschodnia Afryka), skazano 60 tubylców na karę śmierci za zamordowanie lekarki, której zarzucano oczarowanie szczepu Wakamba. Ilustracja przedstawia murzyńskiego czarnoksiężnika przy modłach nad świętemi kośćmi o łaskę dla skazanych.

Miejski Komitet Ligi Obrony Państwa Powietrznej i Przeciwgazowej w Będzinie

ogłasza niniejszem rozpoczęcie w dniu 11-go kwietnia br. przeszkolenie w obronie przeciwgazowej dla pracowników Starostwa Powiatowego w Będzinie, Wydziału Powiatowego i Komunalnej. Przeszkolenie trwać będzie 10 godzin, po 2 godziny dziennie, 2 razy w tygodniu. Rozpoczęcie w dniu 11-go kwietnia br., o godz. 18-ej w sali posiedzeń Sejmiku Będzińskiego, zaś ustalenie godzin i dni następnych prac nastąpi w dniu rozpoczęcia w porozumieniu z uczestnikami przeszkolenia.

Podając powyższe do wiadomości Miejski Komitet L. O. P. P. w Będzinie apeluje tą drogą do pracowników wspomnianych instytucyj, aby w imię wzmożenia gotowości obronnej naszego społeczeństwa przystąpili do przeszkolenia.

Miejski Komitet Ligi Obrony Państwa Powietrznej i Przeciwgazowej w Będzinie

ogłasza niniejszem otwarcie kursu w dniu 18-go kwietnia 1932 r. Instruktorów Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej III-ej kategorji. Kurs będzie liczyć 20 godzin wykładów teoretycznych i 25 godzin ćwiczeń. Kurs odbywać się będzie 3 razy w tygodniu po 2 godz. dziennie. Dni i godziny zajęć zostaną ustalone w porozumieniu ze słuchaczami kursu w dniu otwarcia. Przyjmowani będą na kurs wszyscy obojga płci w wieku od lat 16, umiejący biegle czytać i pisać po polsku. Uczniowie muszą mieć zezwolenie szkoły. Zapisy na kurs są przyjmowane codziennie w godz. od 9 do 15 w biurze Wydziału Powiatowego (Będzin, Sączewskiego 17) pokój Nr. 6 u p. M. Płodowskiej. Zapisy mogą być uskuteczniane ustnie lub pisemnie i za pośrednictwem poczty. O miejscu i godzinie otwarcia kursu nastąpi oddzielne ogłoszenie w prasie.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, Miejski Komitet L. O. P. P. w Będzinie apeluje gorąco do całego społeczeństwa m. Będzina, aby, w imię wzmożenia gotowości obronnej społeczeństwa na wypadek wojny, rozpoczynające się kursy Instruktorów III-ej kategorji O. P. G. wydatnie poparło drogą najliczniejszego zapisywania się na kursy.

HUMOR.

A: — Więc pan doktór naprawdę bawił przez dwa miesiące poza Warszawą? A cóż na to pańscy pacjenci?

Doktór: — To dobre dzieci. Nie chorują, gdy ich nie leczę.

* + *

Matka: — Pamiętaj, Józiu, jak jesz jabłko, żebyś nie rozgryzł robaka.

Józio: — E. mamusiu, robaki same już muszą uważać, żebym ich nie ukąsił.

* + *

A: — Ubezpieczyłem wczoraj moją fabrykę od ognia.

B: — A ja mój majątek od gradobicia.

A: — A jak pan zrobisz to gradobicie?

* + *

Szef do prokurenta: — Dlaczego tych listów nie wysłano?

Prokurent: — Kazałem to wczoraj zrobić pomocnikowi, ale widocznie nie zrozumiał.

Szef: — Co? kto tak mówi, że go podwładni nie rozumieją, jest skończonym idjota. Zrozumiał pan?

— Nie panie dyrektorze.

* * *

ROZTARGNIONY PROFESOR.

— Jak się pani ma? Co mąż pani porabia?

— Ależ panie profesorze, ja nie jestem zamężna.

— Ach tak! to mąż pani jest jeszcze kawalerem.

PECHOWA 13-ka.

A: — Wiesz, nie jestem zabobonny, ale do 13-ki nie mam sympatji. Jest to liczba zdecydowanie nieszczęśliwa. Miałem tego dostateczne dowody. W roku 1913, a było to właśnie 13 dnia miesiąca, siedziało nas przy stole 13 osób. Podano też trzynaście potraw. Zaraz wiedziałem, że z tego nie wyjdzie nic dobrego. I rzeczywiście. Jedna osoba umarła na niestrawność.

B: — Zaraz tego samego dnia?

A: — No nie, równo trzynaście lat potem. Był to dziadek gospodarza. Miał wówczas 93 lata.

STANISŁAWA WITKOWSKA zgubiła legitymację P. U. P. P. w Zawierciu.

WOŹNICZKA FRANCISZEK zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Będzin, które unieważnia.

WIKTORJA MULÓWNA zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

IGNATIUK BARBARA zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

KILBERG JOSEK zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

NINIEJSZEM unieważniam zgubione 3 weksle na sumę 350 marek i 5 fen.: 1) na 120 marek i 5 fen. pł. 20.4., 2) na 115 marek pł. 20.5., 3) na 115 marek pł. 31.5., wystawca Sz. Kohn na zlecenie Kluge S. Winter Hamburg.

ZGUBIONO portfel zawierający dowód osobisty wydany przez Ak. Górniczą w Krakowie na nazwisko Zdzisław Chrostek, zaświadczenie rejestracji wojskowej, odroczenie służby wojskowej, oraz 3 legitymacje akademickie.

WALUTEK LEON zgubił portfel zawierający następujące dowody: książkę wojskową, wydaną przez K. O. P., kartę mobilizacyjną, legitymację rowerową na imię Jana Misiary.

Matrymonjalne.

WDOWIEC lat 40, rzemieślnik z dwojgiem dzieci, pozna pannę średniego wzrostu, brunetkę do lat 32, uczciwą znającą szycie, posag konieczny. Cel małżeństwo. Zgłoszenia z fotografją do „Expresu" Sosnowiec, pod lat „40".

RÓŻNE.

PRZYBŁĄKAŁ się wilczur. Sosnowiec, Graniczna 1 m. 7.

LIST do odebrania pod „Niezapominajka".

PIOTRA PALKĘ Sosnowiec, Szpitalna Nr. 13 pociągnę do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo rzucone przeciw Łuckosiowi Romanowi w ogłoszeniu 17 marca jakobym przywłaszczył weksle. Łuckoś Roman. Porąbka.

PRACA i wiedza dla wszystkich! Zarobek poważne dochody zarabiają nasi zastępcy! Pisz zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, Józefitów 10.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.